PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 224 — ROK VII | ŁÓDŹ, ŚRODA 22 SIERPNIA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

W „Tygodniu Lotnictwa"



Samolot szkoleniowy Ligi Lotniczej przed startem.

W rocznicę historycznych uchwał Rady Ministrów ZSRR

Powstaje materialno-techniczna baza komunizmu

Kujbyszewhydrostroj — największą elektrownią świata

MOSKWA (PAP). — Rok temu, 21 sierpnia 1950 r. opublikowana została uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej na Wołdze. Wkrótce po tym opublikowane zostały uchwały rządu radzieckiego w sprawie budowy **Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej, Głównego Kanału Turkmeńskiego, Kachowskiej Elektrowni Wodnej, Kanału Południowo - Ukraińskiego, Północno - Krymskiego i Żeglownego Kanału Wołżańsko - Dońskiego.**

Cała prasa radziecka zamieściła obszerne materiały, poświęcone pierwszej rocznicy uchwały rządu radzieckiego w sprawie budowy **Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.**

„Prawda" stwierdza w artykule wstępnym, że budowa gigantycznych elektrowni wodnych i kanałów stała się możliwa w rezultacie historycznych zwycięstw socjalizmu. Naród radziecki nieustannie kroczy naprzód, realizując **stalinowski program budowy społeczeństwa komunistycznego.** Budowa gigantycznych elektrowni wodnych i kanałów jest składową częścią wielkich prac, mających na celu stworzenie **materialno - technicznej bazy komunizmu.**

Od dnia opublikowania uchwały rządu radzieckiego upłynął niespełna rok, **a prace przy budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej nabrały już ogromnego rozmachu.**

W budowie gigantycznych obiektów komunizmu — stwierdza „Prawda" — **uczestniczy cały kraj, cały wielomilionowy naród radziecki.** Budowniczowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej otrzymują **najdoskonalsze i najbardziej nowoczesne maszyny.**

Kierownik „Kujbyszewhydrostroju" — Iwan Komzin, w artykule opublikowanym na łamach „Prawdy" stwierdza m. in., że **budowniczowie elektrowni powitali pierwszą rocznicę historycznej uchwały rządu radzieckiego nowymi sukcesami produkcyjnymi. Prace planowane na rok 1950 zostały wykonane przedterminowo i z poważną nadwyżką. Pomyślnie zakończono również realizację planu prac budowlano-montażowych w I półroczu br. W liście do Stalina, wystosowanym przed paru dniami, budowniczowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej zobowiązali się wykonać przedterminowo plan prac budowlano-montażowych w 1951 r.**

Zbliża się chwila — pisze Komzin — **kiedy nad brzegami wielkiej rzeki rosyjskiej — Wołgi, zapłoną ognie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej i energia elektryczna popłynie do Moskwy, Kujbyszewa, Saratowa, zasili kołchozy, sowchozy i ośrodki maszynowo - traktorowe Zawołża.**

Potężne strumienie energii elektrycznej Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej — to dalszy rozkwit gospodarki narodowej, to wzrost dobrobytu i szczęścia milionowych rzesz ludu pracującego.

Prasa radziecka podaje cyfry, charakteryzujące ogromny, niespotykany dotąd w dziejach budownictwa rozmach prac przy budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. Elektrownia ta wraz z całym systemem hydroenergetycznym **zbudowana zostanie do końca 1955 r.** Przewidziana moc elektrowni kujbyszewskiej wyniesie 2.000.000 kW. Produkować ona będzie rocznie 10.000.000.000 kW/godz. energii elektrycznej. „Kujbyszewhydrostroj" nawodni 10.000.000 ha ziemi. Linia przesyłkowa wysokiego napięcia Kujbyszew — Moskwa dostarczać będzie stolicy ZSRR ponad 6.000.000.000 kW/godz. energii elektrycznej rocznie.

„Morze Kujbyszewskie" — potężny rezerwuar wodny, który powstanie w pobliżu Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej, ciągnąć się będzie na długości 500 km.

Pod rządami dolara

Rośnie nędza i wyzysk mas pracujących w krajach kapitalistycznych

NOWY JORK (PAP). — Szaleńczemu wyścigowi zbrojeń i krwawej interwencji amerykańskiej w Korei towarzyszy wzmożona eksploatacja robotników amerykańskich, wzrost drożyzny i nędza najszerszych rzesz ludności.

Z danych Ministerstwa Pracy USA, świadomie zaniżonych, wynika, że **ceny artykułów żywnościowych w okresie powojennym wzrosły o przeszło 100 proc.** Ceny odzieży podniosły się **o 200 proc.** Szczególnie duży wzrost cen notuje się od chwili rozpętania przez Amerykanów wojny agresywnej w Korei.

Dla utrzymania cen na wysokim poziomie monopole stosują w coraz szerszym zakresie niszczenie produktów żywnościowych, choć ludność USA odczuwa dotkliwy brak tych produktów.

* * *

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska donosi, że w przemyśle węglowym Anglii wzmaga się kryzys, wywołany wyścigiem zbrojeń. **Według oficjalnych danych, wydobycie węgla jest obecnie znacznie niższe od potrzeb kraju.** Anglia zmuszona jest kupować węgiel amerykański po wygórowanych cenach.

W wyniku ciężkich warunków pracy i niskich zarobków **75.000 górników porzuciło w r. ub. pracę.**

* * *

PRAGA (PAP). — Jak podaje agencja „Telepress", w Anglii nastąpiła **dalsza podwyżka cen papierosów, jaj i paliw płynnych oraz szeregu wyrobów przemysłowych.** Ceny jaj podniesiono o 12,5 proc., ceny papierosów wzrosły od września 1949 r. przeszło 3-krotnie.

* * *

KOPENHAGA (PAP). — Według danych oficjalnych, w lipcu rb. nastąpił w Danii dalszy wzrost bezrobocia. W porównaniu z czerwcem liczba bezrobotnych wzrosła o 9.900 osób. **Z końcem lipca br. było w Danii 35.926 bezrobotnych.**

HANDEL ŻYWYM TOWAREM

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Aten:

Według doniesień prasy greckiej, w Atenach rozwija się handel młodymi dziewczętami. Ustaliły się nawet ceny od 300.000 do 750.000 drachm za dziewczynę.

Przed jesienną akcją siewną

Zgodnie z wytycznymi Planu 6-letniego, tegoroczne siewy jesienne przebiegać będą pod hasłem dalszego wzrostu plonów i szerszego zastosowania bardziej opłacalnych dla producenta i niezbędnych dla rozwijającego się w niezwykle szybkim tempie przemysłu upraw. Wytyczne te nakładają na rolnictwo województwa łódzkiego obowiązek podniesienia produkcji roślinnej w roku 1952 o 8 proc., zwiększenia areału uprawy rzepaku ozimego o 51 proc., pszenicy o 1,1 proc. i jęczmienia ozimego o 15 proc. Są to poważne zadania, wymagające olbrzymiej mobilizacji sił i środków, mimo to jednak całkowicie osiągalne. Trzeba tylko w odpowiednim czasie i właściwie wykorzystać wszystkie środki, które państwo w trosce o jego rozwój przydzieliło rolnictwu.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej podjęło uchwałę, której pełna realizacja zapewni osiągnięcie zamierzonych celów. Trzeba jednak pamiętać o zapewnieniu kontroli wykonania tej uchwały. Rady Narodowe, które organizują kampanię siewną i odpowiadają za jej przebieg, winny zatem dopilnować, aby POM-y i SOM-y wyremontowały do dnia 31 bm. ciągniki i maszyny towarzyszące, zaopatrzyły się w części wymienne, smary i materiały pędne, zawarły umowy ze spółdzielniami produkcyjnymi i pracującymi chłopami oraz dokonały ostatecznego rozmieszczenia sprzętu, uzgadniając własne plany z planami pomocy sąsiedzkiej.

Racjonalne wykorzystanie nawozów sztucznych jest jednym z decydujących czynników, wpływających na wzrost plonów. Dlatego też wszystkie nawozy sztuczne muszą być rozprowadzone w terminie Nie wolno dopuścić do powstawania nadmiernych remanentów, jak to zdarzyło się w niektórych GS-ach w czasie siewów wiosennych. Każdy kilogram nawozów sztucznych, przeznaczonych na jesienną akcję siewną, musi być wykorzystany.

Wyniki tegorocznych żniw wykazały, że ziemia obsiana kwalifikowanym ziarnem, wydaje bogatsze zbiory. Trzeba zatem, aby PGR i spółdzielnie produkcyjne jak najspieszniej przeprowadziły omłoty zbóż kwalifikowanych, po to, aby móc dostarczyć indywidualnym gospodarstwom zwiększonych ilości wyborowego ziarna siewnego.

Obecnie odbywają się zebrania gromadzkie, na których pracujące chłopstwo opracowuje plany akcji siewnej. organizuje pomoc sąsiedzką oraz radzi nad sposobami zwiększenia wydajności gleby.

Do zebrań tych wiele gminnych rad narodowych i gminnych zarządów ZSCh już niejednokrotnie nie przywiązywało należytej wagi. Dziesiątki zebrań gromadzkich w sprawie siewów wiosennych oraz żniw odbyły się bez udziału przedstawicieli władz gminnych. A przecież chłopi oczekiwali ich. Potrzebują oni bowiem pomocy w zorganizowaniu pracy, pragną wytłumaczenia wielu niezrozumiałych dla nich jeszcze spraw. Dlatego też należy niezwykle troskliwie zająć się zebraniami gromadzkimi, na których trzeba wyjaśnić chłopom, w jaki sposób osiągną wyższe zbiory oraz pomóc im w rozplanowaniu akcji siewnej i w zorganizowaniu pomocy sąsiedzkiej.

Szczególną zaś troską trzeba otoczyć spółdzielnie produkcyjne i udzielić im jak najdalej idącej pomocy w przeprowadzeniu siewów jesiennych. Zadania te spoczywają na gminnych radach narodowych, POM-ach oraz wydziałach rolnictwa i leśnictwa powiatowych rad narodowych. Nie wystarczy zapewnienie spółdzielniom produkcyjnym pomocy maszynowej. Agronomowie POM-ów i powiatowych rad narodowych powinni już teraz pomóc spółdzielniom w rozpracowaniu planów akcji siewnej, w ustalaniu płodozmianów, nawożenia i t. p.

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że staranne i terminowe przeprowadzenie przygotowań do poszczególnych akcji zapewni sprawny ich przebieg. Dlatego też powiatowe i gminne komitety partyjne winny operatywnie kierować całością i stale kontrolować przebieg przygotowań do jesiennej kampanii siewnej w poszczególnych pionach, usuwać z miejsca wszelkie niedociągnięcia, likwidować w zarodku najmniejsze przejawy niedbalstwa i szkodnictwa oraz udzielać pomocy w razie potrzeby.

Ze szczególną pomocą trzeba pospieszyć organizacjom partyjnym w radach narodowych, PZGS-ach i GS-ach, ażeby ogniwa te w pełni wywiązały się ze swych obowiązków w jesiennej akcji siewnej.

Trzeba wzmóc również pracę masowo - polityczną wśród pracującego chłopstwa w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych i zmobilizować je do wzmożonego wysiłku w jesiennej akcji siewnej. Jego patriotyczna postawa, o której świadczy kampania skupu zboża i sprzedawanie państwu dodatkowych ilości zboża, daje rękojmię, że tegoroczne siewy jesienne przeprowadzone zostaną w terminie i wydadzą bogate plony.

Korespondenci robotniczy i chłopscy do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał ostatnio, wśród wielu innych listów, b. serdeczny list od korespondentów robotniczych i chłopskich dziennika lubelskiego „Sztandar Ludu". Korespondenci piszą, że wypełniając zadania postawione korespondentom przez Prezydenta — nieustannie wzmagać będą walkę ze wszelkimi przejawami niedbalstwa, marnotrawstwa i biurokratyzmu, że będą mobilizować masy do realizacji Planu 6-letniego.

„Zapewniamy Cię, Towarzyszu Prezydencie — czytamy w liście — **że, wierni wskazaniom naszej partii i rządu, walczyć będziemy nieugięcie o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — fundamentu władzy ludowej w Polsce, będziemy piętnować wszystkie próby podrywania tego sojuszu, demaskować każdy wypadek naruszenia ludowej praworządności, każdy wypadek dygnitarstwa, bezdusznego biurokratyzmu i braku troski o potrzeby ludzi pracy. Dołożymy wszelkich starań, by zmobilizować jeszcze bardziej wszystkich robotników i pracujących chłopów do wykonania zadań Planu 6-letniego".**

Plenarne posiedzenie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA (PAP). — Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju postanowiło zwołać na dzień 28 sierpnia br. do Moskwy plenarne posiedzenie Komitetu.

Na porządku obrad znajdują się następujące sprawy:

1) Przeprowadzenie w ZSRR kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

2) Zwołanie Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Poważny dorobek Ligi Lotniczej

WARSZAWA (PAP). — Żywe zainteresowanie wśród całego społeczeństwa budzą wygłaszane w okresie „Tygodnia Lotnictwa" w zakładach pracy, na obozach letnich, w ośrodkach wczasowych okolicznościowe prelekcje i pogadanki aktywistów kół Ligi Lotniczej na temat rozwoju tej organizacji.

Poważny wzrost kół Ligi Lotniczej obserwuje się w ostatnim okresie w **WOJ. WROCŁAWSKIM.** Od stycznia br. powstały tam 84 nowe koła L. L., z czego 30 proc. przypada na koła założone przy PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Na **OPOLSZCZYŹNIE** w ostatnim kwartale br. przybyło ponad 5 tys. członków Ligi Lotniczej.

Koła Ligi Lotniczej wykazują coraz większą aktywność.

Manifestacyjny pogrzeb ofiary napaści amerykańskiej

PEKIN (PAP) — Jak donosi Agencja Nowych Chin, delegaci koreańscy i chińscy na rokowania w Kaesongu złożyli hołd pamięci plutonowego Yao Czing Hsianga, który zamordowany został z zasadzki przez Amerykanów w pobliżu Panmundżon w obrębie strefy neutralnej. Uroczysty pogrzeb Yao Czing Hsianga odbył się w niedzielę po południu.

Tysiące ton zboża dziennie napływa do spółdzielczych punktów skupu

Województwo bydgoskie dostarczyło już ponad 19 tys. ton

WARSZAWA (PAP). — Chłopi z coraz liczniejszych gromad, spełniając swój patriotyczny obowiązek wobec Ludowej Ojczyzny, sprzedają państwu zboże często przedterminowo i ze znacznymi nadwyżkami.

Gminne spółdzielnie **WOJ. WARSZAWSKIEGO** dokonały skupu już **ponad 12.250 ton zboża.** Coraz większe ilości ziarna dostarczają do punktów skupu chłopi z **WOJ. BYDGOSKIEGO.** W jednym tylko dniu sprzedali oni państwu 3.278 ton ziarna, zaś ogółem od dnia 1 sierpnia br. — **19.691 ton.**

Nie mniej pomyślnie przebiega planowy skup zboża w **WOJ. OPOLSKIM,** gdzie przeciętnie do spółdzielczych magazynów napływa 700 ton ziarna dziennie. Podobnymi wynikami poszczycić się mogą chłopi **WOJ. WROCŁAWSKIEGO,** którzy w dniu 18 bm. dostarczyli do punktów skupu przeszło 1.600 ton zboża. Ogółem chłopi **DOLNEGO ŚLĄSKA** sprzedali państwu **ponad 9.000 ton ziarna.**

Blisko 7 miln. sztuk trzody chlewnej obejmuje kontraktacja na 1952 rok

Uchwała Prezydium Rządu RP

WARSZAWA (PAP). — Chłopi — hodowcy trzody chlewnej, korzystają ze stałej i wszechstronnej opieki państwa, które stwarza im coraz lepsze warunki do rozszerzania tej opłacalnej gałęzi gospodarki rolnej. Wyrazem tej opieki jest uchwała Prezydium Rządu o powszechnej kontraktacji i popieraniu hodowli trzody chlewnej na rok 1952.

Prezydium Rządu stawia w uchwale zadanie zakontraktowania w okresie od 1 września br. do 1 września 1952 roku 5.100 tys. sztuk trzody mięsno-słoninowej i 1.700 tys. sztuk trzody bekonowej.

Kontraktowanie tej ilości trzody będzie powszechne.

Uchwała Prezydium Rządu zapewnia wszystkim hodowcom, którzy podpiszą umowy i dostarczą zakontraktowane sztuki, poważne korzyści. **Uchwała gwarantuje więc przede wszystkim zbyt zakontraktowanej trzody po stałej i opłacalnej cenie, o 5 proc. wyższej od ceny, płaconej przy dostawie sztuk niekontraktowanych.** Poważną korzyścią jest także obniżenie ilości zboża, jaką dane gospodarstwo będzie obowiązane sprzedać w roku 1952-53.

Uchwała przewiduje również pomoc finansową dla hodowców trzody. Chłopi, którzy tej pomocy potrzebują, będą mogli otrzymywać **bezprocentowe kredyty na zakup prosiąt i pasz.**

W dalszym ciągu utrzymano ulgi w podatku gruntowym dla kontraktujących oraz dla hodowców zarejestrowanych macior i uznanych knurów. Ulgi te udzielane będą wg zasad stosowanych w roku bieżącym.

Uchwała Prezydium Rządu gwarantuje również, że cała zakontraktowana trzoda chlewna otoczona będzie specjalną opieką weterynaryjną i w pierwszej kolejności szczepiona.

Powiat radomszczański wykonał miesięczny plan skupu w 105 procentach

W kampanii skupu zboża w województwie łódzkim wysunął się na czoło powiat radomszczański, gdzie niemal od początku sierpnia br. wszystkie gminy poważnie przekraczały dzienne plany skupu. Wczoraj chłopi powiatu radomszczańskiego jako pierwsi w województwie łódzkim zrealizowali miesięczny plan skupu (105 proc.).

PRZODUJĄCE GMINY I GROMADY

Akcja planowego skupu zboża z każdym dniem przybiera na sile. Codziennie wpływają do punktów skupu setki ton zboża, przywiezionego ponad przewidziany na dany dzień plan. W powiecie kutnowskim plan sprzedaży zboża, wyznaczony na dzień 18 bm., zrealizowano w 233 proc., w brzezińskim w przeszło 200 proc., w skierniewickim w 225 proc. w łaskim w 200 proc. W tymże dniu chłopi powiatu łowickiego dodatkowo sprzedali państwu 85 ton ziarna.

W dalszym ciągu napływają meldunki z gromad, a nawet gmin o pełnym wykonaniu sierpniowego planu sprzedaży ziarna. W gminie Łyżkowice, w pow. wieluńskim, gromady Łogów, Chlebów, Uchań Dolny oraz Rokiciny, w pow. brzezińskim, już w dniu 17 bm. zrealizowały miesięczne zobowiązanie. Sierpniowy plan skupu wykonały także gminy: Kamieńsk w pow. piotrkowskim i Praszka w pow. wieluńskim.

MANIFESTACYJNA ODSTAWA ZBOŻA

Coraz więcej gromad organizuje manifestacyjną sprzedaż zboża, pragnąc jak najszybciej wypełnić swoje zobowiązania wobec państwa. W dniu 18 bm. chłopi gromady Wola Szydłowiecka, w gminie Bolimów, w pow. łowickim, na 30 wozach udekorowanych transparentami i zielenią przywieźli zboże do punktu skupu, z entuzjazmem oświadczając, że gromada ich zrealizuje roczny plan skupu przed terminem.

10 KWINTALI ZIARNA PONAD PLAN

— Pragnąc przyczynić się do zapewnienia robotnikom chleba, sprzedam państwu dodatkową ilość zboża — oświadczył małorolny chłop z Bełdowa, w powiecie łódzkim, przywożąc do punktu skupu 350 kg. ziarna. Jego roczny plan sprzedaży na podstawie obliczeń GRN wynosił 129 kg. Podobnie wypowiada się wielu chłopów wypełniając swoje roczne plany sprzedaży zboża z poważną nadwyżką. I tak K. Wesołowski z gromady Kiernozia, w pow. łowickim, sprzedał państwu 1.250 kg. zboża, zamiast przewidzianych w planie 250 kg. Bolesław Skorzyński z Czerniewic, w pow. rawskim, przywiózł do punktu skupu 982 kg. ziarna, Antoni Duszyński, z gromady Rossoszyca, w pow. sieradzkim, roczny plan odsprzedaży zrealizował w 159 proc.

Antoni Lewandowski z Lipin, w gminie Złoczew, Jan Sobkas ze wsi Kukinin w pow. rawskim, Ignacy Chlebowski, z gminy Dobroń, Bolesław Lugiński i Karol Kudaj, z gminy Zelów, oraz wielu innych chłopów w dniu 17 bm. wypełniło całkowicie swój obywatelski obowiązek.

Przygotowujmy ideowe, wytrwałe kadry dla lotnictwa wojskowego, chluby ojczyzny!

Ofensywa pokoju przybiera na sile

Komunikat wydany 15 sierpnia przez wydział informacji Światowej Rady Pokoju brzmi:

„Światowa kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami zainicjowana przez Światową Radę Pokoju na sesji w Berlinie w dniach 21—26 lutego 1951 r., wzmaga się z każdym dniem: Ogólna liczba podpisów, zebranych w 48 krajach, która 13 lipca br. wynosiła 338.841.398, obecnie wynosi 430.870.591".

Apel Światowej Rady Pokoju wzywający narody do walki o Pakt Pięciu, o pakt stanowiący fundament pod budowę trwałego pokoju, lotem błyskawicy obiegł cały świat. Jego proste i jasne słowa pomogły wszystkim uczciwym ludziom zrozumieć tę wielką prawdę, że pokój i szczęście zdobyć można tylko we wspólnej walce wszystkich narodów, że ludobójcze plany imperialistycznych podpalaczy świata może zniszczyć w zarodku tylko zorganizowana siła ruchu pokoju, solidarna postawa narodów.

Od chwili ogłoszenia Apelu Pokoju minęło zaledwie pół roku. Żądanie zawarcia Paktu Pokoju stało się żądaniem całej postępowej ludzkości. Za natychmiastowym zawarciem Paktu Pokoju wypowiadają się zarówno wolne narody państw demokratycznych, jak i narody żyjące pod uciskiem imperialistycznym.

W krajach demokracji ludowej kampania zbierania podpisów pod Apelem Pokoju miała przebieg imponujący. Stała się ona potężną manifestacją narodów, które jednogłośnie zadokumentowały podpisami pod apelem swą nieugiętą wolę budowania nowego życia w pokoju i uwolnienia ludzkości od widma wojen. W Albanii 865.885 ludzi złożyło swe podpisy. W Czechosłowacji ponad 9 milionów. W Bułgarii 5.627.000. Na Węgrzech 7.148.000. W Rumunii ponad 11 milionów. W krajach tych kampania zbierania podpisów zakończona została chlubnym bilansem. Cała ich dorosła ludność powiedziała siłom wojny i zbrodni jasno i dobitnie: „Nie".

W Chińskiej Republice Ludowej złożono 343.808.541 podpisów. W Korei, gdzie kampania nie została jeszcze zakończona, ponad 7 milionów ludzi poparło swym podpisem Apel Pokoju.

W krajach kapitalistycznych liczba podpisów stale rośnie. Mimo prześladowań, gróźb i aresztowań tysiące ludzi bierze aktywny udział w akcji propagandowej demaskującej podłe plany imperialistycznych prowokatorów wojennych i posłusznych im pachołków zasiadających w rządach państw satelickich. Przeciw atlantyckim spiskom wojennym opowiadają się masy ludowe Francji (do 15 bm. zebrano 5.584.000 podpisów), Włoch (10 milionów podpisów), Wielkiej Brytanii (pół miliona), Austrii, Holandii, Szwecji, Belgii i innych krajów europejskich.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie garstka podżegaczy wojennych systematycznie usiłuje zatruć masy pracujące jadem nienawiści i histerii wojennej, coraz głośniej rozbrzmiewa głos prostych ludzi, domagających się od rządu zaprzestania wojny w Korei i przejścia na tory pokojowej polityki. Kongres Pokoju, który odbył się w ubiegłym miesiącu w Chicago ujawnił, że masy ludowe Stanów Zjednoczonych wbrew zamiarom władz przestały być bierne a przeszły do ofensywy pokoju. Na Kongresie tym przeszło 5000 delegatów reprezentujących ludzi różnych ras, wyznań, zawodów podjęło ważne uchwały zmierzające do podniesienia ruchu pokoju w Ameryce na wyższy poziom organizacyjny, do przeprowadzenia jak najenergiczniejszej akcji na rzecz Paktu Pokoju, do wzmożenia walki o zniesienie dyskryminacji rasowej, wyzysku i ucisku.

W krajach kolonialnych i półkolonialnych ruch obrońców pokoju zatacza coraz szersze kręgi. Uciskane ludy Afryki i Azji, wyzyskiwane masy krajów Ameryki Łacińskiej biorą coraz aktywniejszy udział w walce o Pakt Pokoju.

W tej wielkiej społeczności pokój miłujących ludów młodzież stanowi jeden z najaktywniejszych oddziałów. Zapałem swym, gorącym umiłowaniem pokoju i wolności porywa ona do walki innych, pobudza do czynnego oporu masy. Berliński Zlot Młodych Bojowników o Pokój, w którym ponad 2 miliony młodych chłopców i dziewcząt wyraziło swą niezłomną wolę obrony pokoju, był poważnym ostrzeżeniem dla imperialistycznych spiskowców wojennych.

Blisko pół miliarda ludzi poparło Apel Pokoju. Cyfra ta jest świadectwem wielkiej siły ruchu pokoju. Ale obrońcy pokoju nie mogą poprzestać na osiągniętych sukcesach. Walka o Pakt Pokoju niedawno dopiero zapoczątkowana, zataczać będzie coraz szersze kręgi, ogarnie dalsze setki milionów ludzi. Narody świata obronią sprawę pokoju i zmuszą garstkę podżegaczy wojennych do podporządkowania się ich woli. Pokój zwycięży!

Program walki o pokój Partii Postępowej USA

NOWY JORK (PAP). — Komitet Krajowy Amerykańskiej Partii Postępowej uchwalił program wyborczy, który główną uwagę poświęca sprawie walki o pokój. Program podkreśla, że w wyborach 1952 r. naród amerykański może w decydujący sposób wpłynąć na zabezpieczenie pokoju w wypadku, jeśli da mu się możliwość głosowania na takiego kandydata na prezydenta, który popiera politykę pokoju.

Partia Postępowa zdecydowała, że w 1952 r. we wszystkich wyborach, nie wyłączając wyborów prezydenta, należy wysunąć kandydatów broniących sprawy pokoju.

Jako platformę dla utworzenia koalicji wszystkich grup i wysunięcia niezależnego kandydata, Partia Postępowa proponuje m. in. położenie kresu wojnie w Korei, powrót do gospodarki pokojowej, zaprzestanie dyskryminacji narodu murzyńskiego i zabezpieczenie praw obywatelskich oraz zniesienie ustaw antyrobotniczych.

Na marginesie

W. R. U.

Poseł do amerykańskiej Izby Reprezentantów, mr. Badge ze stanu Idaho, uczynił wstrząsające odkrycie: przy pomocy znawców języka rosyjskiego stwierdził, że składające się z trzech liter — „W.R.U." — hasło wywoławcze radiostacji amerykańskich, które retransmitują program „Głosu Ameryki", znaczy po rosyjsku (jeśli te litery odczytać razem) — „ja kłamię". Istotnie: „wrat" znaczy „kłamać", „ja wru" — „ja kłamię".

Przejęty swym odkryciem, mr. Badge nie omieszkał się podzielić nim z kolegami z Izby Reprezentantów, twierdząc że „niebezpieczne" hasło wywoławcze jest z pewnością rezultatem „czerwonej intrygi", gnieżdżącej się w Departamencie Stanu. („Głos Ameryki" podlega, jak wiadomo, kompetencji p. Achesona i jego urzędników).

Mr. Badge zażądał od Dep. Stanu szczegółowych wyjaśnień w tej materii, grożąc, że jeśli ich nie otrzyma, zgłosi formalny wniosek o zredukowanie z budżetu rządowego sumy 85 milionów dolarów, przeznaczonych dla „Głosu Ameryki".

Nie wiadomo co powie min. Acheson rozsierdzonemu kongresmanowi. Faktem jest przecież niezbitym i — że tak powiemy — namacalnym, że właśnie słowa: „Ja kłamię" odpowiadają ściśle i dokładnie treści audycji, rozpowszechnianych w eterze przez sławetny „Głos Ameryki" oraz wszystkie współpracujące z nim „podgłoski".

B. D.

Na budowlach socjalizmu w Polsce

Stocznia szczecińska rozpocznie produkcję wielkich statków pełnomorskich

SZCZECIN (PAP). — Poza stoczniami w Gdyni i Gdańsku oraz szeregiem pomniejszych stoczni rzecznych i rybackich, odbudowuje się i rozbudowuje **stocznia szczecińska**, która w Planie 6-letnim będzie największą polską stocznią, budującą poza mniejszymi i średnimi jednostkami duże **okręty dalekomorskie.**

W dniu 18 bm. założono w stoczni szczecińskiej pierwszą stępkę pod budowę rudowęglowca, znacznie większego od dotychczas produkowanych w Polsce.

Roboty przygotowawcze trwały 3 tygodnie. **Wypełniła je ofiarna praca, świadcząca o ogromnym entuzjazmie robotników, techników i inżynierów.**

W trudnej pracy szczecińskim stoczniowcom przyszedł z pomocą Związek Radziecki, skąd przybyli do Szczecina świetni fachowcy dzieląc się swymi doświadczeniami.

PIERWSZY KOMBAJN WYPRODUKOWANY W KRAJU

GLIWICE (PAP). — Załoga Zakładu Nr. 1 Zjednoczenia Produkcyjno-Remontowego Budownictwa Przemysłowego w Gliwicach zakończyła w ostatnich dniach montaż **pierwszego kombajnu betoniarskiego wyprodukowanego w kraju.** Projekt kombajnu, oparty na wzorach radzieckich, opracowany został przez inżynierów Wiślickiego, Schuberta i Janczaka.

W najbliższym czasie przewiduje się wyprodukowanie pierwszej partii tego typu maszyn budowlanych.

Pierwszy polski kombajn wykonany przez zakłady gliwickie został **zbudowany w rekordowo krótkim czasie — w 6 tygodni.**

PRODUKUJEMY MASĘ ANTYKOROZYJNĄ

WARSZAWA (PAP). — Za opracowanie metody produkcji tzw. masy antykorozyjnej do wykładania zbiorników w przemyśle fermentacyjnym Państwową Nagrodę Zespołową III stopnia otrzymali inż. Stefan Straszyński i mgr Stanisław Staff.

Masa, wytwarzana przez nasz przemysł, całkowicie z surowców krajowych, jest dwojakiego rodzaju: do wykładania zbiorników betonowych oraz metalowych.

Przeprowadzono już badania, które wykazały, że zastosowanie masy antykorozyjnej przyniesie znaczne oszczędności naszej gospodarce narodowej.

Naród vietnamski zwycięży w sprawiedliwej wojnie o swe wyzwolenie

Orędzie prezydenta Ho Chi-minha

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w związku z szóstą rocznicą ogłoszenia niezależności Vietnamskiej Republiki Demokratycznej prezydent Ho Chi-minh ogłosił orędzie do narodu.

Ojczyzna nasza — oświadcza prezydent Ho Chi-minh — należy do wielkiej rodziny narodów demokratycznych. Popierają nas wszystkie demokratyczne i postępowe czynniki na całym świecie, popiera nas także naród francuski.

W ciągu ubiegłych 6-ciu lat siły nasze znacznie wzrosły, osiągnęliśmy poważne sukcesy we wszystkich dziedzinach — w działaniach wojennych oraz na polu gospodarczym i kulturalnym.

Naród nasz i nasze siły zbrojne nie powinny niedoceniać sił i zaciekłości naszych wrogów. Naród i armia powinny się zjednoczyć jeszcze ściślej w walce przeciwko zaborcom.

Zwyciężymy na pewno, ponieważ nasza wojna wyzwoleńcza jest wojną sprawiedliwą! Zwyciężymy na pewno ponieważ wszystkie narody demokratyczne nas popierają.

Niech żyje zjednoczony, niezależny, demokratyczny Vietnam!

VII posiedzenie plenum Rady ŚFMD

BERLIN (PAP). — We wtorek odbyło się VII plenarne posiedzenie Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Obrady odbyły się pod hasłem wzmożenia akcji całej młodzieży na rzecz zawarcia Paktu Pokoju pięciu wielkich mocarstw.

Przewodniczący ŚFMD, Berlinguer, nakreślił bilans Zlotu Berlińskiego. **Zlot ten** — stwierdził Berlinguer — **dowiódł, że ruch w obronie pokoju pozyskał dalsze miliony zwolenników wśród młodzieży wszystkich narodów.** Ze względu na powagę sytuacji, młodzież wszystkich krajów powinna jednak spotęgować swą akcję przeciwko podżegaczom wojennym.



— Nie jestem w stanie podpisać. Obydwie ręce mam zajęte!

(rys. B. Jefimowa)

Robotnicy belgijscy czczą pamięć Julien Lahaut

BRUKSELA (PAP). — Masy pracujące Belgii w licznych manifestacjach dnia 18 sierpnia złożyły hołd pamięci przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii, Julien Lahaut, podstępnie zamordowanego przez agentów reakcji.

Azja a pokój powszechny

W trzecim numerze ukazującego się w języku francuskim czasopisma **„W obronie pokoju"** znajdujemy artykuł wstępny pt. **„Azja a pokój powszechny"**, pióra redaktora naczelnego Pierre Cota. Zagadnieniom Azji poświęcona jest też większość zamieszczonych w tym numerze artykułów i informacji.

Pierre Cot zastanawia się nad trzema wnioskami, wypływającymi z wydarzeń, które rozgrywają się obecnie na terenie Azji. Pierwszy wniosek: **rola Azji, zagadnienia azjatyckie, z każdym rokiem, z każdym dniem nabierają coraz większego znaczenia w polityce międzynarodowej.**

Wniosek drugi: **najważniejszym czynnikiem, decydującym o wzroście roli Azji w życiu międzynarodowym, jest walka jej narodów o wyzwolenie narodowe. Mocarstwa kolonialne poniosły w Azji szereg porażek. Narody Azji ujmują swe losy we własne ręce.**

Wniosek trzeci: **zagadnienia Azji można rozstrzygnąć drogą rokowań, nie zaś drogą użycia siły.**

Wnioski te znajdują potwierdzenie w całym przebiegu wydarzeń koreańskich. Obecnie, po upływie roku od chwili wybuchu wojny, toczą się rokowania o jej zaprzestanie. Kończy się więc tym, od czego można było i należało zacząć: rokowaniami, które prowadzi się nie z marionetkami, lecz z ludźmi, reprezentującymi realne siły. Okazało się, że **mieli słuszność ci, którzy w roku ubiegłym żądali, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych zaprosiła i wysłuchała przedstawicieli Północnej Korei oraz Demokratycznych Chin.** Ale dla uregulowania wszystkich zagadnień Azji, podobnie jak i wszystkich problemów międzynarodowych, potrzebne są rokowania w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Czasopismo przytacza następnie sprawozdanie dwóch reprezentantek Ameryki Łacińskiej, które zwiedziły niedawno Koreę jako członkinie Międzynarodowej Komisji Kobiecej. Jedna z nich, **Leonora Aguiar Vazguez,** z zawodu adwokat, należy do argentyńskiej partii radykalnej; druga, **Candelaria Rodriguez,** również adwokat — to przedstawicielka Kuby.

Obie piszą o **straszliwych cierpieniach, o nieludzkich mękach, jakie wojska amerykańskie przyniosły narodowi koreańskiemu, o miastach leżących w gruzach, o zburzonych szpitalach, szkołach, świątyniach, o tysiącach trupów cywilnych mieszkańców, spalonych lub pogrzebanych żywcem, o osieroconych dzieciach i o rodzicach, którzy utracili swe dzieci.**

Ale żadne bestialskie akty interwentów nie zdołają złamać w narodzie woli wolności i niezawisłości. Po nocach kobiety i dzieci z miast udają się na pola i uprawiają je. Szkoły są zburzone, ale dzieci chodzą do szkoły. Nie ma gmachów szkolnych, lekcje odbywają się co dzień w innym miejscu. W pieczarach, gdzie mieszkają pozostali bez dachu nad głową Koreańczycy, panuje zadziwiająca czystość; ściany i podłoga często obite są białą materią. Dlatego też u wejścia należy zdejmować obuwie. „Naród, jaki ukazał się moim oczom — konkluduje Leonora Vazguez — to naród mężny, dumny, pełen godności".

Czasopismo zamieszcza też artykuł **„Kwakrzy o polityce amerykańskiej w Azji".** Jest to urywek z książki **„Na drodze do pokoju"**, wydanej przez Stowarzyszenie Kwakrów Amerykańskich. Autorzy stwierdzają, że w krajach Azji **wzrasta ruch narodowo-wyzwoleńczy, że narody Azji coraz energiczniej starają się położyć kres nędzy.** Amerykańska polityka ponosiła porażkę za porażką — piszą kwakrzy — ponieważ Stany Zjednoczone nie liczyły się dotychczas z istniejącym w Azji rzeczywistym stanem rzeczy.

Kwakrzy potępiają **politykę remilitaryzacji Japonii.** Od samego początku w rokowaniach o zawarcie traktatu z Japonią winni byli wziąć udział **„dwaj najpotężniejsi i najbardziej wpływowi sąsiedzi Japonii — Związek Radziecki i Chiny".** Kwakrzy domagają się **wszczęcia rokowań w sprawie pokojowego uregulowania wszystkich rozbieżności zdań i piszą: „Wojna doprowadzi jedynie do spotęgowania wrogiego stosunku narodów azjatyckich wobec nas, do wzmożenia ich oporu".**

Czasopismo przynosi wypowiedzi wybitnego poety tureckiego, **Nazima Hikmeta,** który po 16-letnim pobycie w więzieniu został uwolniony na żądanie mas pracujących wszystkich krajów. Hikmet pisze o nędzy mas Turcji, w którym to kraju chłopi zmuszeni są żywić się trawą, a miesięczne zarobki robotnika wystarczą jedynie na pół kilo mięsa lub cztery kilo chleba.

Czasopismo kreśli również obraz nowej Azji, której narody budują wolne, szczęśliwe życie. Korespondent czasopisma na Dalekim Wschodzie, Berchett, pisze o wspaniałym rozwoju narodu chińskiego. Pięć milionów chłopów chińskich walczy z odwieczną plagą chłopskich pól — powodziami. Budują tamy, kanały żeglowne, zbiorniki wodne. W roku bieżącym w ciągu kilku miesięcy wykopano dwa i pół razy więcej ziemi niż w tymże czasie przy budowie Kanału Sueskiego. W roku ubiegłym po raz pierwszy od 230 lat Chiny były całkowicie zaopatrzone w żywność. Co więcej, przyszły one z pomocą Indiom, którym dostarczają ryżu.

Numer czasopisma przynosi obok szeregu innych interesujących artykułów, poświęconych zagadnieniom Azji, również artykuły na temat najdonioślejszych aktualnych problemów walki o pokój.

J. MIROW

U naszych przyjaciół

TRADYCYJNE ŚWIĘTO BUDOWNICZYCH STALINGRADU

W Stalingradzie odbyło się doroczne tradycyjne święto budowniczych tego bohaterskiego miasta.

W okresie powojennym w Stalingradzie zbudowano i przebudowano ponad 2.000.000 m kwadrat. powierzchni mieszkalnej, zbudowano setki fabryk, gmachów administracyjnych, szkół, instytutów naukowo-badawczych, kin, szpitali, klubów itd. Odbudowano prawie od nowa gigantyczne zakłady budowy traktorów, zakłady metalurgiczne „Czerwony Październik" i wiele innych. W rb. odda się do użytku setki nowych domów mieszkalnych.

Bezprawie zrodzone z lęku przed prawdą

Oszukiwać narody słowami o pokoju, o wolności, a jednocześnie na każdym kroku podkopywać możliwości pokojowej współpracy między narodami i dławić wolność — oto dewiza amerykańskich podżegaczy wojennych. Dewiza, stwierdzić trzeba, z niezwykłą skrupulatnością wprowadzana w życie.

Realizacja tej dewizy znajduje również jaskrawy wyraz jeśli chodzi o postępowanie rządu USA w stosunkach z Polską. Długa jest lista bezprawnych aktów, których dopuścili się amerykańscy imperialiści na przestrzeni ostatnich lat w swoich stosunkach z Polską. Nakazanie zamknięcia polskiej placówki informacyjnej w Nowym Jorku, tzw. Polskiego Biura Informacyjnego PRIS, stanowi **jeszcze jeden dowód, że władze amerykańskie uznały szykany antypolskie za metodę swego postępowania wobec Polski.**

W jaki sposób rząd amerykański usiłuje usprawiedliwić ten nowy akt bezprawia? Rząd amerykański nie znalazł i nie mógł znaleźć żadnego przekonywającego argumentu.

Departament Stanu stwierdził, że nakaz zamknięcia PRIS-u jest represją w odpowiedzi na zlikwidowanie Amerykańskiej Służby Informacyjnej tzw. USIS w Polsce. Trudno doprawdy o bardziej obłudne postawienie sprawy. Porównanie działalności Polskiego Biura Informacyjnego z działalnością USIS-u wystarczy dla zrozumienia, że mamy tu jeszcze jedną próbkę amerykańskich obyczajów w stosunkach międzynarodowych.

Polskie *Biuro Informacyjne* ograniczało się do informowania społeczeństwa amerykańskiego *wyłącznie o życiu w Polsce Ludowej*, o osiągnięciach naszego przemysłu, o odbudowie Warszawy, o twórczym i pokojowym zapale, z jakim naród polski buduje swoją przyszłość. W publikacjach PRIS-u, w wyświetlanych filmach czy organizowanych wystawach było wyrażone **pragnienie narodu polskiego pokojowej współpracy z wszystkimi narodami, a w tym również z narodem amerykańskim.**

Zgoła odmienny obraz przedstawiała działalność USIS-u. Biuletyny tego ośrodka przepojone były **nienawiścią do Polski Ludowej, a zamiast informować czytelników o stosunkach w Stanach Zjednoczonych, uwagę swą poświęcały szkalowaniu Polski Ludowej, szkalowaniu państw obozu pokoju i demokracji, z którymi jesteśmy zaprzyjaźnieni, zamieszczaniu najbardziej ludobójczych wypowiedzi amerykańskich polityków i generałów.** Biuletyny USIS-u z reguły zamieszczały nazwy miast naszych Ziem Zachodnich w pisowni niemieckiej, a zdarzyło się również, że Gdańsk został uznany przez USIS jako „państwo"..

Antypolska i antypokojowa działalność USIS była niejednokrotnie przedmiotem protestów ze strony władz polskich, ze strony polskiego społeczeństwa. Jedynie nietykalność dyplomatyczna chroniła pracowników tego ośrodka przed pociągnięciem do odpowiedzialności za stałe gwałcenie Ustawy o Ochronie Pokoju.

Zakaz działalności USIS był aktem w pełni uzasadnionym tak z punktu widzenia prawa międzynarodowego jak i z punktu widzenia zasad, jakie winny przyświecać państwom dla pogłębiania współpracy międzynarodowej i usunięcia groźby nowej wojny.

Ale właśnie dlatego, że zakaz działalności USIS utrudnia amerykańskim imperialistom realizowanie ich planów, Waszyngton postanowił wyzyskać zlikwidowanie placówki, opierającej swą działalność na oszczerstwach, by w sposób bezpodstawny zażądać zlikwidowania Polskiego Biura Informacyjnego, placówki służącej *sprawie zbliżenia pomiędzy narodem polskim i amerykańskim.*

Z decyzji władz amerykańskich przebija chęć niedopuszczenia do wiadomości społeczeństwa amerykańskiego słów prawdy o Polsce, dążenie, by naród amerykański wychowywany w klimacie kłamstwa, w klimacie psychozy wojennej nie miał możliwości przekonania się, że naród polski wszystkie swoje wysiłki poświęca sprawie budownictwa pokojowego.

Lęk przed prawdą — oto źródło bezprawia władz amerykańskich.

R.

Młodzież austriacka demaskuje kłamstwa amerykańskie

WIEDEŃ (PAP). — Związek Wolnej Młodzieży Austriackiej komunikuje, że ambasada Stanów Zjednoczonych w Londynie ogłosiła oświadczenie, w którym usiłuje „zdementować" fakt brutalnych represji ze strony wojsk amerykańskich wobec delegacji młodzieży angielskiej udającej się na Zlot do Berlina.

Związek Wolnej Młodzieży Austriackiej demaskuje kłamstwa ambasady amerykańskiej w Londynie i przytacza m. in. następujące fakty:

Na rozkaz sierżanta amerykańskiego, Murphy, obywatelka angielska, **Helena Heats, została wyrzucona z pociągu.**

12 sierpnia jedna z delegacji angielskich udających się na Zlot **trzymana była przez 15 godzin na dworcu bez żywności i wody.**

24-letni student angielski, **Collin Sweet, został uderzony przez porucznika amerykańskiego, Dodda, kolbą rewolweru po głowie za to, że domagał się wyjaśnienia przyczyn aresztowania.**

Obywatele angielscy, John Bodin, Peter Cooder i George Regandias, zostali zranieni bagnetami przez żołnierzy amerykańskich.

LIST DO MINISTRA MORRISONA

— **LONDYN.** Dziennik „Daily Worker" ogłosił list angielskiego komitetu organizacyjnego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Morrisona. List przytacza liczne przykłady brutalnego obchodzenia się z delegatami angielskimi na Zlot przez amerykańskie władze wojskowe w Austrii.

Z całego świata

— WASZYNGTON. — Delegacja organizacji „Młodzieżowy Związek Walki o Pokój" w Nowym Jorku odwiedziła członków Kongresu USA i zażądała natychmiastowego zaprzestania morderstw w Korei.

— MOSKWA. — Senat irański zatwierdził ustawę uchwaloną 9 sierpnia przez Medżlis, upoważniającą rząd do zaciągnięcia w amerykańskim Banku Eksportowo - Importowym pożyczki w wysokości 250 milionów dolarów.

U podstaw trudności tkwi niezrozumienie znaczenia pracy masowo-politycznej

26 lipca br. zamieściliśmy artykuł pt. **„Beztroska kierownictwa spowodowała załamanie planów w ZPB im. Dubois"**. Artykuł analizując przyczyny niewykonywania planów produkcyjnych wskazał, że głównym powodem była **wysoka absencja i złe rozplanowanie urlopów**. Na skutek braku ludzi w tkalni stały nieczynne krosna. Kierownictwo organizacji partyjnej nie zainteresowało się tą sprawą. Egzekutywa dopiero w połowie czerwca podjęła uchwałę walki z bumelanctwem, jednak nie przeprowadzono kontroli wykonania uchwały, nie zmobilizowano w tym kierunku aktywu partyjnego. Dlatego też sytuacja nie uległa zmianie.

Kierownictwo podstawowej organizacji partyjnej odpowiadając na krytykę **stara się wytłumaczyć przyczyny tego stanu... złą pracą wydziału personalnego.** W wyjaśnieniu czytamy: „Poważnym błędem podstawowej organizacji było to, że nie potrafiła wpłynąć na kierownika personalnego, aby przedstawiał egzekutywie i radzie zakładowej nazwiska osób, naruszających dyscyplinę. Trójki, które miały odwiedzać opuszczających pracę bez usprawiedliwienia — były w terenie zaledwie dwa razy i okazało się, że wydział personalny skierował je pod niewłaściwe adresy".

Wyjaśnienie nadmienia jeszcze, **że wysoką absencję spowodował... urlop kierownika personalnego, tow. Nowaczyka.**

Cała ta odpowiedź świadczy o tym, że kierownictwo podstawowej organizacji zupełnie nie rozumie, na czym polega walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy, zwalając całą odpowiedzialność na wydział personalny. Przyczyny wysokiej nieobecności tkwią natomiast przede wszystkim w słabej pracy organizacji partyjnej, która nie potrafi w dostatecznym stopniu mobilizować załogę do walki z absencją, do wykonania planów produkcyjnych.

Przyjrzyjmy się, jak wygląda sytuacja w Zakładach im. Dubois. W ostatniej dekadzie lipca absencja w pracy przedstawiała się następująco (w osobo-dniach): nieobecnych nieusprawiedliwionych — 898, usprawiedliwionych — 297, chorych — 1.332. **Ta wysoka nieobecność spowodowała stratę 20.216 roboczogodzin.** Oczywiście, że przy tak ogromnej stracie, jeśli się jeszcze zważy, że w tym okresie zanotowano 56 spóźnień, plany nie mogły zostać wykonane. Kiedy w lipcu na posiedzeniu egzekutywy analizowano realizację planów, wyciągnięto następujące wnioski: „Należy wzmóc pracę trójek kontrolujących przyczyny absenoji oraz przygotowywać na każde posiedzenie egzekutywy sprawozdanie ze stanu absencji". Czy wykonanie tych poleceń mogło uzdrowić sytuację? Oczywiście, że nie. **Bo przecież nie na sporządzaniu sprawozdań polega walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy.**

Oddział przy ul. PKWN liczy 212 członków partii, lecz tylko 30 z nich pełni funkcje agitatorów, z tej liczby zaś zaledwie 5 stosuje agitację zbiorową. Z protokołów odpraw z agitatorami wynika, że nigdy nie omawiano z nimi zagadnienia absencji, że w ogóle nie postawiono przed nimi zadania walki z bumelanctwem. **Agitacja przebiega w oderwaniu od najbardziej żywotnych problemów zakładów.**

Na przestrzeni od stycznia do chwili obecnej **egzekutywa podstawowej organizacji nie omawiała ani razu działalności agitatorów.** Ograniczano się do ogólnikowych sformułowań, uzasadniając potrzebę agitacji w ogóle. Jeśli więc tow. tow. Piotrowska, Stolarska, Wiaderek czy Bertram, czytają ze swymi grupami gazety, to ograniczają się tylko do omawiania artykułów. W ten sposób dwiema różnymi drogami podążają — produkcja i polityka.

Nie spełniają również swego zadania grupy partyjne. Ciekawie wypowiedział się o pracy grup tow. Bogusiak na posiedzeniu egzekutywy w dniu 5 lipca. Tow. Bogusiak stwierdził, że jego grupa pracuje słabo, a przyczynę tego widzi w różnych akcjach, które — według jego zdania — utrudniają należytą pracę z grupami. **A więc odwrócenie pojęć: zamiast w okresie akcji uruchomić grupy w celu mobilizacji jak najszerszych mas do wykonania zadań postawionych przez rząd i partię, narzeka się na niemożność w tym czasie — pracy z grupami.**

Kierownictwo organizacji partyjnej nie stawia również konkretnych zadań w dziedzinie walki z absencją przed organizacjami masowymi — radą zakładową, ZMP, Ligą Kobiet itd.

W wielu zakładach bawełnianych na terenie Łodzi plany produkcyjne w ciągu ostatnich miesięcy nie są wykonywane. Jedną z przyczyn jest właśnie wysoka absencja.

Przykład Zakładów im. Dubois nie jest odosobniony. Dlatego też organizacje partyjne powinny zdać sobie sprawę ze swych zadań w tej dziedzinie. Uchwała Biura Organizacyjnego KC o pracy w przemyśle bawełnianym stwierdza: **„Dla wzmocnienia dyscypliny pracy organizacje partyjne winny wzmóc pracę polityczno - uświadamiającą wśród mas o konieczności zachowania takiej dyscypliny pracy, która w pełni zasłuży na nazwę socjalistycznej, winny czuwać nad wykonaniem i przestrzeganiem przepisów ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy".**

Kierownictwo organizacji partyjnej po przeanalizowaniu przyczyn wysokiej absencji powinno postawić konkretne zadania przed całym aktywem partyjnym. Grupy partyjne w ścisłej współpracy z grupami związkowymi powinny w swoich oddziałach tłumaczyć robotnikom, jakie szkody przynosi i im i Państwu opuszczanie pracy. Powinny posługiwać się przykładami, które zobrazują te straty. Agitatorzy i organizatorzy grup partyjnych powinni dbać o to, aby wszyscy członkowie partii świecili przykładem, przestrzegając wzorowo socjalistycznej dyscypliny.

Sprawa walki z absencją — to nie jest sprawa wydziału personalnego. Zagadnienie to winno stanowić codzienną troskę kierownika politycznego zakładu — organizacji partyjnej, która poprzez swój aktyw, przez organizacje masowe powinna podnieść świadomość załogi, zwrócić jej uwagę na konieczność wykonania odpowiedzialnych zadań produkcyjnych, na socjalistyczny stosunek do pracy. Dlatego też chcąc zwalczyć tak poważną i dotkliwą bolączkę, jaką jest wysoka absencja, należy przeprowadzić głęboką pracę masowo-polityczną, należy do pracy tej wciągnąć wszystkich członków partii i uczynić ich za nią odpowiedzialnymi.

Z. ŚNIECIKOWSKI

Cenna inicjatywa tow. Przybyła

Sąsiednie zakłady dopomogą ZPB im. Liebknechta w realizacji planu

Z zakładów przemysłu bawełnianego, znajdujących się na terenie Dzielnicy Górna, tylko ZPB im. Liebknechta nie wykonują swych planów produkcyjnych. Zamknęły one swą półroczną pracę wynikiem 83,8 proc.

Ten niski stopień wykonania planu produkcyjnego spowodowany został przede wszystkim niewłaściwą pracą poprzedniego kierownictwa administracyjnego oraz organizacji partyjnej. Kierownictwo administracyjne, egzekutywa organizacji partyjnej i rada zakładowa zbyt mało poświęcali uwagi sprawom podniesienia produkcji, wychowaniu załogi i personelowi majsterskiemu. Mało tego, uciekano się nawet do oszustw, wprowadzono w błąd komitet dzielnicowy, składając tam fałszywe sprawozdania odnośnie osiąganych wyników produkcyjnych.

Nowemu kierownictwu administracyjnemu i partyjnemu trudno jest obecnie naprawić własnymi siłami istniejące zaniedbania. Wprawdzie stopień wykonania planu począwszy od lipca wzrasta systematycznie, trzeba jednak jeszcze wielu wysiłków, aby naprawić istniejące braki

Jeżeli wszystkie pozostałe zakłady przemysłu bawełnianego mieszczące się na terenie Dzielnicy Górna wykonują z nadwyżką plany produkcyjne, to w dużej mierze jest to zasługą **harmonijnej i ścisłej współpracy ich administracji, organizacji partyjnych i rad zakładowych.** Jest to wynik właściwego ustosunkowania się do głosów krytyki i wyciągania z nich odpowiednich wniosków.

Na przykład, kiedy ZPB im. Waltera nie wykonały planu miesięcznego, krytyczna analiza ich pracy, przeprowadzona na posiedzeniu egzekutywy KD Górna w poważnym stopniu przyczyniła się do odkrycia przyczyn obniżenia wydajności pracy, a następnie do ich usunięcia.

Jest to niezaprzeczalny dowód, iż kierownictwa administracyjne i partyjne zakładów, leżących na terenie Dzielnicy Górna, potrafią łączyć pracę zawodową z polityczną, że nie tylko sekretarze organizacji partyjnej, ale również i dyrekcje oraz kierownictwa techniczne ściśle współpracują z Komitetem Dzielnicowym.

Na odbytym ostatnio posiedzeniu egzekutywy KD Górna przeanalizowane zostały wyniki pracy poszczególnych zakładów przemysłu bawełnianego, osiągnięte w pierwszym półroczu br. Zrozumiałe, iż szczególna uwaga skoncentrowana została na wlokących się w szarym końcu ZPB im. Liebknechta.

W czasie dyskusji dyrektor ZPB im. Szymańskiego tow. Przybył wystąpił z inicjatywą, aby **wszystkie zakłady, leżące na terenie Dzielnicy Górna, pomogły ZPB im. Liebknechta w pokonaniu istniejących tam niedociągnięć.** Tow. Przybył przypomniał również, jak to niegdyś ZPB im. Szymańskiego borykały się z trudnościami i jak wiele w przełamaniu ich zawdzięczają ZPB im. Dzierżyńskiego. **Wniosek tow. Przybyła** został przyjęty przez wszystkich zebranych. Tow. Spałek **w imieniu ZPB im. Dzierżyńskiego** zobowiązał się dostarczyć Zakładom im. Liebknechta przędzę najwyższej jakości i w wystarczających ilościach **oraz** przekazać załodze i kierownictwu wszystkie doświadczenia, uzyskane na polu walki o podniesienie wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych. Tow. tow. Rzepecki z Zakładów im. Luksemburg i Dąbek (z Zakładów im. Waltera) udzielą pomocy przędzalni ZPB im. Liebknechta, a **Zakłady im. Okrzei dostarczają pewną ilość liczników do** krosien.

Korzystając z pomocy sąsiednich zakładów, ich najlepszych doświadczeń, usprawniając dzięki temu swoją pracę — **załoga i kierownictwo ZPB im. Liebknechta znacznie szybciej przezwyciężą trudności, hamujące wzrost produkcji.**

Podjęta na Dzielnicy Górnej **inicjatywa ścisłej współpracy pomiędzy poszczególnymi zakładami niesienia pomocy borykającym się z trudnościami przy realizacji planów produkcyjnych jest bardzo słuszna i stanowi nowy krok na drodze do zapewnienia terminowej realizacji zadań produkcyjnych. Jest ona jeszcze jednym dowodem dobrze pojętej troski o pełne i terminowe wykonywanie planów i trzeba, aby przeniosły ją na swój teren i inne komitety dzielnicowe.**

K. B.

Jak burżuazja „dawała" chłopu ziemię czyli o „pańskiej" reformie rolnej

Dzieje przedwojennej reformy rolnej, zwanej przez lud „pańską reformą", sięgają r. 1918, kiedy to **rząd burżuazyjny, przerażony rozmiarem rosnącego w kraju ruchu rewolucyjnego, przerażony oddziaływaniem Rewolucji Październikowej na Polskę, zapowiedział uroczyście w swym manifeście wywłaszczenie obszarników.** Rządowa obietnica pozostała — jak i wiele innych — **papierową obiecanką.** Gdy w lipcu 1919 r. **przywódca PPS Daszyński** wraz z **przywódcą prawicy ludowej Witosem** przeprowadzili w sejmie ustawę o reformie rolnej, **o wywłaszczeniu obszarników mowy już w niej nie było.** Ustawa przewidywała częściową parcelację ziemi obszarniczej, oczywiście za pieniądze (*i to słone!*), przy czym w Polsce centralnej pozostawiono ziemianom prawo zachowania **od 60 do 180 ha ziemi**, w dawnym zaś zaborze pruskim i na ziemiach wschodnich — nawet **do 400 ha.**

Jakie były założenia ówczesnej reformy i komu przyniosła ona w rezultacie korzyści, wyjawia w swej książce **„Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej"** premier burżuazyjnego rządu polskiego w latach 1924 - 1925 — **Władysław Grabski:**

— „Staraniem moim było, ażeby ustawa o reformie rolnej nosiła charakter wyraźnego kompromisu — takiego, który by uczynił zadość tym, którzy chcą reformy, a nie krzywdził tych, co jej podlegać mają...".

W dalszym ciągu Grabski wyraźnie stwierdza:

„To, że dużo majątków przez częściową parcelację spłaciło swoje długi, było dla wielu właścicieli finansowym ich ratunkiem i gospodarczo poprawiło stan reszty ich majątków".

Ta pierwsza „pańska" reforma rolna, mimo że służyła wyraźnie interesom ziemiaństwa, została później **jeszcze bardziej „poprawiona" z punktu widzenia interesów obszarniczych.** Pod koniec 1925 r. uchwalona zostaje nowa reforma rolna. Na mocy ustawy z 1925 r. obszarnicy mieli oddawać pod parcelację tylko 200 tysięcy hektarów rocznie.

A oto jak w praktyce wyglądała ta „poprawiona" reforma:

„Folwarki Strzelce wystawiono na parcelację przymusową rzekomo na podstawie ustawy sejmowej" — pisze w styczniu 1926 r. korespondent czasopisma „Gromada" z pow. kutnowskiego. — „Niektórzy robotnicy zapisali się, aby otrzymać ziemię. Panowie obszarnicy wraz z urzędnikami zakpili z nich okrutnie. Okazało się, że ziemię im niby to przyznano, jednak nie są oni w stanie jej nabyć. Za 5 ha ziemi płacić ma robotnik folwarczny 7.000 zł., a przy nabyciu ziemi zapłacić ma od razu gotówką tysiąc złotych... Skądże biedny fornal ma wziąć od razu tyle pieniędzy? ...Nie dla nas bracia fornale ziemia, parcelowana na podstawie reformy rolnej, którą uchwalili zdrajcy z PPS i Piasta do spółki z naszymi odwiecznymi wrogami. Komuniści prawdę nam mówili od samego początku, że ten sejm, choćby dziesięć reform uchwalił, to fornal i tak ziemi nie dostanie".

Nie dostał fornal ziemi z chjeno - piastowskiej reformy, nie dostał jej też małorolny i średniorolny chłop.

Przyszedł maj 1926 r. — faszystowski przewrót Piłsudskiego. Swą politykę na wsi Piłsudski rozpoczął od obsadzenia ministerstwa rolnictwa i reform rolnych takimi zawziętymi i wypróbowanymi wrogami chłopskimi, jak **obszarnicy Staniewicz, Meysztowicz i Niezabytowski.**

W r. 1932 rząd zniósł obowiązujący dotychczas formalnie przepis ustawy o pierwszeństwie małorolnych i średniorolnych chłopów przy nabywaniu gruntów z parcelacji.

* * *

Ale nadszedł wreszcie czas, gdy na polską wieś, wieś nędzy i wyzysku, ciemnoty i zacofania, zawitała inna, prawdziwa reforma, odpowiadająca najżywotniejszym interesom pracujących chłopów. 6-go września 1944 r., dekretem pierwszego rządu Polski Ludowej — Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — cała ziemia obszarnicza została bezzwłocznie wywłaszczona bez odszkodowania. Z obszarniczych folwarków powstały setki tysięcy nowych gospodarstw chłopskich. Prawie 500 tysięcy rodzin chłopskich — w tym większość dawnej służby folwarcznej — otrzymało ziemię z rąk Ludowego Państwa.

W przeciwieństwie do niesławnej „reformy" lat międzywojennych, kiedy to parcelowane grunty przechodziły na nabywców wraz z obciążeniami poprzednich właścicieli, reforma rolna Polski Ludowej oddała chłopu ziemię **w stanie wolnym od wszelkich długów i ciężarów.** Ziemia ta przeszła w ręce chłopskie **po cenie dziesięciokrotnie niższej niż za rządów sanacji:** jeśli wówczas musiał chłop płacić ponad 150 q żyta za 1 ha gruntu, to obecnie otrzymał on ziemię po cenie 15 q za 1 ha — z rozłożeniem spłat na 10 do 20 lat.

Tak to po raz pierwszy w dziejach naszego kraju otrzymali na własność ziemię ci, którzy przez wieki zraszali ją swym krwawym potem, przez wieki byli na niej wyzyskiwani i gnębieni, a którzy dziś są współgospodarzami wolnej od ucisku, krzywdy i nędzy Ludowej Ojczyzny.

I. WĘGROWICZ.

Rozszerzyć ruch wielowarsztatowy w przemyśle dziewiarsko-pończoszniczym

Od wzmożonej walki tysięcy pracowników przemysłu dziewiarskiego o przedterminową realizację planów, o uzyskanie coraz to lepszej i wyższej produkcji, zależy zaopatrzenie rynku w artykuły dziewiarskie i wyroby pończosznicze oraz zaspokojenie potrzeb w tej dziedzinie ludności pracującej miast i wsi.

Jednym z decydujących czynników w walce o osiągnięcie coraz wyższej wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych produkcji jest **rozwój ruchu wielowarsztatowego.** W przemyśle dziewiarskim i pończoszniczym do wprowadzenia wielowarsztatowości przystąpiono znacznie później, aniżeli w przemyśle bawełnianym, ale uzyskane dotychczas wyniki w tym zakresie są bardzo poważne.

W ubiegłym roku w Zakładach Przemysłu Pończoszniczego im. Zubrzyckiego stopkarze: **Władysław Majchrzak i Stanisław Orłowski** przeszli z obsługi jednej maszyny okrągłej na obsługę dwu maszyn a następnie trzech. Dziś Majchrzak i Orłowski **wykonują normę przeciętnie w 140 proc.** Za ich przykładem poszło wielu robotników, co umożliwiło uruchomienie większej ilości maszyn i przyczyniło się wydatnie do obniżki kosztów robocizny. **Dzięki wielowarsztatowości wzrosły też zarobki (z 750 zł. na 1.100 zł.).**

Znacznymi osiągnięciami w zakresie ruchu wielowarsztatowego może wykazać się także załoga **ZPDz im. Emilii Plater.** W zakładach tych około 250 robotnic i robotników przeszło na zwiększoną obsługę maszyn. Wiele cewiarek pracuje nawet na 30 i więcej wrzecionach. Obsługujący zwiększoną ilość maszyn robotnicy wysoko przekraczają normy. Np. dziewiarze **Gebek, Łykowski i inni wykonują bazę przeciętnie w 140—150 proc. To też zadecydowało, iż obecnie ZPDz im. E. Plater należą do przodujących zakładów w przemyśle dziewiarskim.**

W ZPP im. Szenwalda ruch wielowarsztatowy objął znaczną część robotników, którzy wysoko przekraczają normy.

Młoda robotnica tych zakładów, **ZMP-ówka Teresa Wróbel jako pierwsza kobieta w dziewiarstwie obsługuje maszyny stopkowe, wykonując bazę w 110 proc.**

Na cześć Święta Odrodzenia przeszli na zwiększoną obsługę maszyn kotonowych (bez pomocników) **Tadeusz Szkudlarek, Kubiak i Mazurkiewicz.**

Wele jednak zakładów przemysłu dziewiarskiego i pończoszniczego nie może się wykazać prawie żadnymi osiągnięciami w ruchu wielowarsztatowym. Np. **w ZPDz im. M. Buczka** zaledwie kilku robotników przeszło na zwiększoną obsługę maszyn kotonowych. Również niewielu dziewiarzy pracuje na większej ilości maszyn w **ZPDz im. Wojska Polskiego, ZPDz im. Findera, ZPDz im. Kasprzaka.**

Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego powinien znacznie troskliwiej, aniżeli dotychczas, opiekować się ruchem wielowarsztatowym. Zakłady winny otrzymywać surowiec według planu i asortymentu. Niewątpliwie też nowe władze Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Oddział II — Dziewiarsko-Pończoszniczy, otoczą większą opieką ruch wielowarsztatowy, szczególnie w tych zakładach, gdzie rozwija on się zbyt powoli.

Dotychczasowe przykłady świadczą, iż **robotnicy chętnie przechodzą na obsługę zwiększonej ilości maszyn, wiedząc, iż w ten sposób zwiększają produkcję, a tym samym i swoje zarobki. Dlatego też przed poszczególnymi zakładami pracy i ich kierownictwem technicznym, organizacjami partyjnymi i radami zakładowymi stoją zadania stałego pogłębiania i rozszerzania tego ruchu. Będzie można wtedy uruchomić wiele nieczynnych dotychczas maszyn, obniżyć procent postojów, uzyskać wydatną obniżkę kosztów własnych.**

Nie wolno ani na chwilę zapominać o tym, że rozwój ruchu wielowarsztatowego umożliwi przedterminową realizację zadań Planu 6-letniego i lepsze zaopatrzenie rynku.

M. KORDOS.

Dni pokoju i młodości 2.

20 tysięcy białych gołębi

Niebo było tego dnia pogodne. Tak pogodne jak twarze tysięcy młodzieży, zdążającej ze wszystkich krańców Berlina na Stadion im. Waltera Ulbrichta, gdzie miała się odbyć uroczystość otwarcia Zlotu.

Wielki elektryczny zegar na bramie stadionu wskazuje, że za kilka minut minie godzina 13. Od ust do ust lotem błyskawicy przebiega wieść: **„Pierwsza delegacja już idzie".** Potężny szum nad głowami zebranych zwraca ogólną uwagę. To młodzież niemiecka wypuściła w górę 20 tysięcy białych gołębi, gołębi pokoju.

Poniosły one w świat radosny meldunek o rozpoczęciu Festiwalu. Gołębi tych nie zatrzymały amerykańskie patrole, ani adenauerowscy żandarmi, nie zatrzymała ich policja francuska, ani żołnierze Trumana, nie wstrzymały ich podniebnego lotu krwiożercze łapy Franco i jego przyjaciela Tito.

Białe gołębie poleciały na wschód i zachód, na północ i południe, niosąc pozdrowienia od 2 milionów uczestników Zlotu, od młodzieży ze 101 krajów.

Stojący obok mnie młody Amerykanin — Louis G. (nazwiska nie podaję, gdyż jego posiadacz przybył nielegalnie do Berlina) wskazując na jednego z ulatujących na północ gołębia powiedział: — „Widzisz, ten maleńki wysłannik pokoju na pewno doleci do ziejącego śmiercią więzienia Los Angeles, gdzie od przeszło trzech lat przebywa mój brat za to tylko, że odważył się być komunistą. Jestem pewien, że i on raduje się dziś razem z nami. Przecież ja tu, w Berlinie, jestem w jego imieniu".

Bez słów uścisnąłem bardzo mocno spracowaną dłoń Louisa G.



Młodzież polska na defiladzie podczas otwarcia Zlotu.

Była to jedna z moich pierwszych festiwalowych przyjaźni.

Na stadion, za sztandarem Ś. F. M. D. wkraczały w alfabetycznej kolejności delegacje. Jako pierwsza szła delegacja albańska.

Kiedy wszyscy siedzący na trybunach wstali i kiedy ponad stadionem potężnie zagrzmiał okrzyk: **Es lebe Kim Ir Sen! — Niech żyje Kim Ir Sen!** — wszyscy wiedzieli, że oto idą młodzi bohaterowie z Phenianu, Kaesongu, Sumczo. Prosto z frontu przybyli do Berlina, by opowiedzieć o bandyckich wyczynach żołdaków Trumana i Ridgway'a, by podać braterską dłoń delegatom postępowej młodzieży amerykańskiej przeciwstawiającej się polityce własnego rządu. Młodzi Anglicy stojąc już na murawie stadionu powiewają swym koreańskim braciom narodową flagą brytyjską i jedwabnymi chusteczkami festiwalowymi. Koreańczycy odpowiadają na zgotowane im owacje bojowym podniesieniem zaciśniętych dłoni.

Pięknie wyglądała nasza delegacja. Płomień czerwonych krawatów na tle śnieżnobiałych koszul, czerwone dresy sportowców i ludowe stroje zespołów regionalnych tworzyły wspaniałą harmonię barw i linii. Przez stadion przeszedł — silniejszy po tysiąckroć niż rewizjonistyczne pokrzykiwania zachodnio - niemieckich faszystów — okrzyk: **Sta - lin, Bie - rut, Wilhelm Pieck!**

Młodzi Niemcy wznoszą hasła, mówiące o nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie. Polacy skandują w odpowiedzi: **„Freundschaft, Freund - schaft".**

Na stadionie dosłownie zagrzmiało od oklasków i okrzyków, gdy z portretem Stalina i herbami wszystkich republik wkroczyła delegacja młodzieży potężnego Kraju Rad. Młodzież radziecka obrzuciła witających ją przedstawicieli wszystkich narodów kwiatami.

Pochód zamykali gospodarze Zlotu — młodzież niemiecka.

Przemówienia przywódcy narodu niemieckiego, Wilhelma Piecka, i przedstawicieli młodzieży pięciu wielkich mocarstw były krótkie, a trwały długo. Każde bowiem zdanie przerywano długimi, spontanicznymi oklaskami, potęgującymi siłę wypowiedzianych słów.

A kiedy przy dźwięku fanfar nad stadionem załopotała biała flaga Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, z tysięcy piersi popłynęła na wszystkie strony świata wspaniała Pieśń Pokoju.

ALEKSANDER NASIELSKI.

Nowa linia tramwajowa

Z dniem 1 września br. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne uruchamia nową linię tramwajową „22".

Trasa tej linii będzie biegła następująco: **ze Stoków ul. Nowotki, Sterlinga, Narutowicza, Kilińskiego, Napiórkowskiego, przez Plac Reymonta do Placu Niepodległości.** Nowa linia tramwajowa w dużym stopniu ułatwi mieszkańcom Stoków połączenie z południową częścią miasta.

MPK prowadzi również intensywne prace, związane z przedłużeniem linii tramwajowej od mijanki na Stokach. Na linii w Proboszczewicach trwa przebudowa torów tramwajowych, w związku z niedawną przebudową nawierzchni szosy. Prowadzone tam roboty przyczynią się do zwiększenia ruchu na tych odcinkach.

Jeszcze w bieżącym roku MPK przystąpi do przebudowy węzła **przy ul. Limanowskiego i Masarskiej oraz przy ul. Północnej i Franciszkańskiej.** Przebudowana zostanie również **pętlica przy ul. Srebrzyńskiej.**

Przebudowanie pętlicy i węzłów przyczyni się w znacznym stopniu do dalszego odciążenia ruchu tramwajowego na Placu Wolności.

Broszurki o szkoleniu lotniczym

Młodzież, interesująca się lotnictwem i szkoleniem lotniczym, może zaczerpnąć bliższych informacji na ten temat z broszurek, rozprowadzanych przez „Dom Książki" i kioski „Ruchu". Broszurki te pt. „Zostań spadochroniarzem", „Zostań pilotem szybowcowym" i „Zostań pilotem silnikowym" kosztują zaledwie po 60 gr. za 1 egzemplarz.

Uroczyście i radośnie obchodzony będzie początek roku szkolnego

Dziecko — to przedmiot szczególnej troski naszego państwa ludowego, stwarzającego swym najmłodszym obywatelom coraz to lepsze warunki nauki, wypoczynku i zabawy. Podczas gdy w państwach kapitalistycznych znaczna ilość dzieci nie znajduje miejsca w szkołach, gdyż budżety tych państw są przeznaczane w olbrzymiej części na cele zbrojeniowe — u nas co roku wznosi się nowe budynki szkolne, przedszkola, młodzieżowe domy kultury. Wszystkie dzieci mają możność korzystania z dobrodziejstw wiedzy.

Stoimy niemalże w przededniu podjęcia nauki. Początek nowego roku szkolnego obchodzony będzie szczególnie uroczyście i radośnie. Stanie się on świętem całego społeczeństwa. W bieżącym roku bowiem po raz pierwszy przyjdą do szkoły dzieci, urodzone już w Odrodzonej Polsce, dzieci rocznika Manifestu PKWN.

Sprawy uroczystości, związanych z rozpoczęciem roku szkolnego, omawiane były na wczorajszej konferencji w Prezydium RN m. Łodzi, w czasie której ustalono ich ramowy plan.

A więc: na terenie Łodzi imprezy szkolne poprzedzone zostaną sierpniowymi konferenciami nauczycielskimi, które odbędą się w dniach 30—31 bm. W dniu 31 sierpnia w godzinach wieczornych ulicami miasta przemaszerują dzieci w uroczystym capstrzyku, a 1 września zbiorą się o godz. 8 rano w swoich szkołach, gdzie po odśpiewaniu hymnu narodowego i wysłuchaniu radiowego przemówienia ministra oświaty oraz przemówień przedstawicieli szkoły i społeczeństwa, obdarowane zostaną upominkami. Po części oficjalnej uroczystości odbędą się występy artystyczne.

W dniu 2 września na terenie miasta zorganizowane zostaną liczne imprezy rozrywkowe dla młodzieży, zabawy, kiermasze. Przewidziana jest centralna uroczystość w Młodzieżowym Domu Kultury, po której nastąpi wesoła zabawa dziecięca.

Na wczorajszej konferencji omawiano także sprawę remontów szkół, które trwają jeszcze w chwili obecnej. Przedstawiciel MPRB zapewnił, że remonty będą wykonane na czas, za wyjątkiem jednej szkoły (ul. Andrzeja 24), gdzie przeprowadza się poważne prace remontowe, których ukończenie nastąpi w pierwszych dniach września.

Nie zapomniano i o podręcznikach dla młodzieży. W roku bieżącym każde dziecko otrzyma potrzebne mu podręczniki. Znaczną część tych podręczników zaoszczędziły dzieci w roku ubiegłym, przekazując je dla następnego rocznika. Poza tym magazyny i półki księgarń „Domu Książki" zapełnione są nowymi podręcznikami, które są już do nabycia.

Tak więc rok szkolny, do którego przygotowaniami zajmują się zarówno władze państwowe jak i całe społeczeństwo — rozpocznie się w nastroju radości i pogody, przy zabawie i piosence, po czym dziatwa przystąpi do nauki, aby zdobywać wiedzę i wyrastać na świadomych, pełnowartościowych obywateli swego kraju.

Czytelnicy piszą

Przyspieszyć decyzję

Mieszkam wraz z pięcioosobową rodziną w ciasnej klitce na strychu, przy ul. Zgodnej 2 a, m. 9. Mieszkanie moje ma wymiary 3 m x 3.5 m. Mam dwoje dzieci w wieku lat 5 i 2 tygodni. Poza tym mieszka z nami siostra, która przyjechała ze wsi i pracuje w ZPB im. Armii Ludowej. Warunki mieszkaniowe są bardzo przykre, do tego stopnia, że 2-tygodniowe dziecko musi spać na stole, bo nie ma miejsca na wstawienie łóżeczka. Złożyłem wniosek na mieszkanie przy ul. Niedziałkowskiego 18 w Rudzie Pabianickiej. Mieszkaniec tego lokalu jest właściwie „martwą duszą", gdyż dzierżawi na wsi gospodarstwo i ma tam mieszkanie, a tu zameldował jedynie fikcyjnie kilka osób.

Urząd mieszkaniowy nie wniknął w te sprawy, stwierdził tylko, że w lokalu zameldowana jest dostateczna ilość osób i wydał decyzję odmowną. Na moją interwencję sprawa ta poddana jest kontroli, ale trwa to bardzo długo, ja zaś czekam, znajdując się w opłakanych warunkach mieszkaniowych.

TADEUSZ ZIĘBA.

Okiem korespondenta

ZAŁOŻYĆ URZĄDZENIA WENTYLACYJNE

Kierownictwo oddziału przędzalni odpadkowej od dłuższego czasu zabiega o założenie „lufcików" w suficie dla utrzymania na sali zdrowego powietrza. Panujące obecnie upały wpływają również na szybkie wysychanie mieszanki, co powoduje częste zrywy przędzy i zmusza pracownika do większego wysiłku przy wyłapywaniu nitek. Brak dostatecznej ilości świeżego powietrza wpływa ujemnie na wykonanie baz. Niestety, oddział ruchu nie zdaje sobie widać z tego sprawy, bo pytających zbywa odpowiedziami: „Zrobi się.."

Dyrekcja winna dopilnować szybkiego założenia potrzebnych urządzeń wentylacyjnych.

ALEKSANDRA KACZMAREK
ZPB im. Marchlewskiego

MARNOTRAWSTWO WAŁKÓW.

W oddziale bielnika, w wykończalni, leżą pod ścianą zapasowe wały drewniane, które powinny byś stale konserwowane przez polewanie wodą. Nikt jednak nie opiekował się nimi, toteż na skutek upałów wały zeschły i popękały. Jeśli trzeba teraz wymienić któryś z wałów uszkodzonych na maszynie, toczy się nowy, gdyż gotowe, zapasowe, nie nadają się do użytku. A przecież można by wały te przechowywać chociażby w znajdującym się opodal zakładu stawie. Drzewo bukowe bowiem twardnieje po dłuższym leżeniu w wodzie. W ten sposób czas użytkowania wałów znacznie się przedłuży, a jednocześnie uzyskane zostaną duże oszczędności

Robotnicy naszego działu w pełni czują się współgospodarzami i pragną, aby wszelkie objawy marnotrawstwa były szybko usuwane.

JÓZEF BAJSCZAK
ZPB im. Stalina

WIĘCEJ UWAGI PRZY KONSERWACJI MASZYN

Często przy konserwacji maszyn lekceważymy drobne i na pozór błahe sprawy, jak np. wysmarowanie którejś śruby czy koła zębatego. Niedbalstwo to pociąga czasem za sobą psucie się części maszyny, jej unieruchomienie i postój. Powinni o tym pamiętać obywatele Pycio, Rutkowski, Glazer i Wróblewski, którzy przez niedopatrzenie narazili niedawno zakład na znaczne straty.

F. DONDER
ZPB im. Kunickiego

ZOBOWIĄZANIE NALEŻY WYKONAĆ.

Młodzież naszych zakładów zobowiązała się pomóc przy betonowaniu podwórza. Niestety, nie wszyscy w pełni wykonali swe zobowiązanie. Są to np. ob. ob. Rybczyński, Tomkiewicz, Mizera, Tomaszewska i Cukrzyńska.

Zaniechanie pracy przy budowie dróg betonowych wpływa ujemnie na sprawność transportu, gdyż utrudniony jest obecnie dostęp do magazynu. Młodzież nasza dała już nieraz dowód swej ofiarności i na pewno przystąpi do kontynuowania pracy.

A. ZIELIŃSKI
ZPB im. Rewolucji 1905 r.

W ZPP im. Jurczaka aż lśni od czystości

Robotnice wykończalni ZPP im. Jurczaka przeżywały nie lada święto. Gdy przyszły do swej sali produkcyjnej, w której przeprowadzony został kapitalny remont, nie mogły jej poznać. Zniknął czarny, zaoliwiony sufit, brudne ściany, światło, które, choć nisko umieszczone, nie zawsze pozwalało odróżnić odcienie pończoch i męczyło oczy. Obecnie sala aż błyszczy od świeżości. W oknach firanki, nowe podłogi, chodniki, a na specjalnych podstawkach — kwiaty.

— Ależ tu jest teraz jak w bajce— stwierdza głośno jedna z robotnic, brakarka Janina Wierzbowska.

Robotnice cieszą się nade wszystko wspaniałym światłem jarzeniowym. Pozwala ono bez względu na porę dnia właściwie odróżniać odcienie pończoch. Twarze wszystkich robotnic są uśmiechnięte i zadowolone.

— Pracowałam w tej samej sali przed wojną — opowiada ob. Wierzbowska — pamiętam brudy, które tu były i wprost niebywałą ciasnotę. Czyż fabrykantowi zależało na kulturze miejsca pracy? Dbał tylko o własną wygodę. A co go tam robotnik obchodził? Czyhał tylko na to, aby go jak najbardziej wykorzystać. W naszym państwie — w Państwie Ludowym — wszystko zmierza ku temu, aby ułatwić robotnikowi pracę, aby wykonywał ją z radością.

— Mając taką salę produkcyjną jak ta, musimy jeszcze bardziej podnieść wydajność naszej pracy — mówi prasowaczka Janina Zdyb wykonująca 146 proc. normy.

W ZPP im. Jurczaka wszystkie sale produkcyjne poddane zostaną wkrótce generalnemu remontowi i upodobnią się do sali wykończalni. Będzie to prawdziwie socjalistyczny zakład pracy.

M. S.

Wychowanie fizyczne i sport

„Unia"-„Włókniarz" 2:0

Wczoraj rozegrany został w Łodzi mecz piłkarski o Puchar Polski pomiędzy Unią z Chorzowa a miejscowym „Włókniarzem".

Mecz wygrali goście 2:0 (0:0). O ile do przerwy stroną atakującą był „Włókniarz", o tyle w drugiej części meczu goście stale przebywali pod bramką Szczurzyńskiego.

Początkowe minuty nie wskazywały na to, że łodzianie przegrają mecz. Ładne posunięcia zauważyliśmy nawet w linii ataku: strzelano często a Szymkowiak miał dużo zajęcia i tylko jemu ma do zawdzięczenia Unia, że mecz zakończył się jej wygraną. Bramkarz Unii obronił pierwszorzędnie trzy strzały. Obrona gości była pewna. W pomocy wyróżnił się Suszczyk, a w napadzie Cieślik.

U łodzian Szczurzyński nie ponosi winy za przepuszczone bramki. Włodarczyk był lepszy od Barana, któremu ponadto nie udawały się, jak zwykle, rzuty wolne. W pomocy najlepszy był Bomba. W napadzie najruchliwszy okazał się Olejniczak, któremu rokujemy dobrą przyszłość piłkarską. Reszta zawiodła, a zwłaszcza Szymborski, na którego tak liczono. Hogendorf niepotrzebnie trzymał się ciągle środka, a już wielkim nieporozumieniem było wystawienie Gwoździńskiego i Koźmińskiego. Atak w takim składzie nie nie mógł zrobić, co się uwidoczniło zwłaszcza w drugiej części meczu.

Bramki dla „Unii" zdobyli: Cieślik (25 min.) i Alszer (44 min.).

* * *

W pozostałych spotkaniach o Puchar Polski padły następujące wyniki: Gwardia (Kraków) — Włókniarz (Kraków) 2:0, Budowlani (Chorzów) — Gwardia (Szczecin) 5:0, Kolejarz (Warszawa) — Stal (Lipiny) 2:1.

300 walk Olejnika

W dniu 25 sierpnia 1951 r. o godzinie 18.00 w Hali Sportowej Z.K.S. „Włókniarz" (Wima) przy ulicy Armii Czerwonej Nr 83 odbędą się towarzyskie zawody bokserskie między drużynami OWKS Kraków — GWKS Łódź.

W ramach powyższych zawodów znany bokser łódzki, Jerzy Olejnik będzie obchodził jubileusz 300-walki

LETNIA Spartakiada 1951 r.

Przebudowa toru helenowskiego dobiega końca

Gdy ob. Zachariasz był jeszcze małym chłopcem, znały go wszystkie welodromy w Łodzi. Spędzał na nich każdą wolną chwilę, sprawiając niekiedy wiele kłopotu matce i ojcu. W niedzielę, gdy na torze helenowskim odbywały się jakieś zawody, przepadał z domu i wracał dopiero nad wieczorem z wypiekami na twarzy i z roziskrzonym wzrokiem.

Tak się złożyło, że dzisiaj ob. Zachariasz spędza na torze helenowskim również cały niemal dzień, kierując pracą robotników, zatrudnionych przy kapitalnym remoncie toru przed zbliżającą się Spartakiadą

— Najwięcej kłopotu — mówi — mieliśmy z północnym wirażem. Miał on wiele błędów, które trzeba było usunąć, aby nasz tor mógł obecnie dorównać innym torom w Polsce.

Rzeczywiście, z tym północnym wirażem było najgorzej. Zbyt mały kąt pochylenia sprawiał wielką trudność kolarzom w prowadzeniu maszyny i ograniczał ich końcową szybkość na finiszach. Trzeba go więc było podwyższyć, co nie było rzeczą łatwą, gdy się weźmie pod uwagę, że prace wykonywali nie fachowcy, a ludzie, którzy pierwszy raz pracowali przy tego rodzaju budowie. Wielki jednak entuzjazm, który towarzyszy dziś pracy każdego robotnika w Polsce, i jego ofiarność, dokonały tego co dawniej wydawałoby się „niemożliwe" — dokonały, że tor helenowski będzie dziś jednym z najlepszych w Polsce.

— Południowy wiraż toru nie wymagał już tak poważnych poprawek — mówi nam majster Zachariasz — toteż wykończyliśmy go w krótszym czasie i z mniejszym nakładem pracy.

— W chwili obecnej pozostało nam do ułożenia jeszcze około 70 metrów bieżących nawierzchni — mówi towarzyszący nam technik Pawlicki — po czym przystąpimy do prac końcowych, a więc do przefilcowania (zbyt szorstka powierzchnia betonu nie niszczy szybko delikatnych gum rowerów) i do malowania linii dolnych toru ograniczających ruchy ścigających się zawodników.

Stary, wysłużony tor helenowski został więc uratowany dla naszego kolarstwa. Wkrótce stanie on się świadkiem wielkiej imprezy — pierwszej ogólnopolskiej Spartakiady, która zgromadzi na nim wszystkich najlepszych kolarzy polskich.

(kr.)



Prace przy kapitalnym remoncie toru kolarskiego w Helenowie dobiegają końca.

Wspólne treningi „Unii" i „Budowlanych"

Ponad 7 tys. sportowców „Unii" wzięło udział w zawodach eliminacyjnych i mistrzostwach centralnych tego *zrzeszenia przed* Spartakiadą. Z tej liczby 350 najlepszych zawodników i zawodniczek powołano na obozy przygotowawcze.

W celu wykorzystania najlepszych trenerów i instruktorów, z inicjatywy ZS „Unia" postanowiono zorganizować obozy przed Spartakiadą wspólnie z „Budowlanymi". W ten sposób oba zrzeszenia uzupełnią nawzajem kadrę trenerską i zapewnią swoim reprezentantom fachową opiekę na obozach.

Komunikat Komitetu Organizacyjnego

Komitet Organizacyjny Spartakiady w Łodzi zawiadamia, że dnia 22. VIII. br. o godz. 17 w lokalu Ł.K.K.F. przy ul. Piotrkowskiej 57 (front) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Z przygotowań łódzkich

Jak się dowiadujemy organizatorzy turnieju bokserskiego zrezygnowali z montowania nad obu ringami daszków. W razie deszczu turniej bokserski Spartakiady przeniesiony zostanie automatycznie do hali „Widzewa". W turnieju bokserskim weźmie udział 110 zawodników.

* * *

Poradnia sportowo-lekarska zapewniła całkowitą opiekę nad zawodnikami. Zawodnicy badani będą nie tylko przed rozpoczęciem zawodów, lecz również w czasie trwania turnieju, celem przeprowadzenia badań naukowych.

* * *

Wyścig szosowy zorganizowany będzie ze startem i metą w Łodzi, a nie, jak uprzednio projektowano, ze startem w Łodzi, a metą w Warszawie.

Wstąp w szeregi LIGI LOTNICZEJ

Tajemnica, która nie jest tajemnicą

Lazurowe Wybrzeże, Monte-Carlo, oczywiście ruletka, hazard, wykwintne, luksusowe życie. No i jak zawsze w takich warunkach — pogoń za „mocnymi" wzruszeniami. A więc: przemyt, szpiegostwo, nocne orgie w wytwornym mieszkaniu. Tak w kilku słowach można by scharakteryzować „emigracyjne" życie nieboszczki ex-marszałkowej Rydz-Śmigłowej. Niemałą uciechę miała policja francuska, która od szeregu dni studiuje korespondencję „wesołej wdówki", sprzątniętej w tajemniczy sposób przez „nieznanych" sprawców. Życie erotyczne, godne co najmniej pióra Pittigrillego. Listy pani Marty do młodych kochanków, pełne gorącego uczucia (całkiem zrozumiałe, w 57 wiośnie życia!) oraz listy do pani Marty od młodych kochanków — traktujące raczej o pieniądzach niż o uczuciach.



W jednym z tych luksusowych pałacyków Monte Carlo mieszkała „biedna" wdowa Śmigłowa.

Nie tylko zresztą tego rodzaju korespondencję prowadziła lwica salonów Lazurowego Wybrzeża. Policja pana Mocha mogła zapoznać się przy tej okazji z arcy-ciekawą lekturą sensacyjno-kryminalną. Bowiem adoratorzy ex-marszałkowej — Romanowski, „przystojny blondyn" — Nassalski oraz porucznik andersowski — Opiela — to zawodowi przemytnicy i handlarze narkotykami, dewizami i biżuterią, to zarazem wytresowani w szkole andersowskiej — szpiedzy. Wygodną meliną było dla nich mieszkanie żądnej przygód i wrażeń podstarzałej kokoty. Dochodziły tu do skutku nie lada transakcje, po których w kieszeniach zarówno sanacyjnych oficerków jak i ex-marszałkowej szeleściły dolary — na ruletkę i dalsze łajdactwa. Nie wystarczała przecież pani Rydz-Śmigłowej „pensja", jaką otrzymywała zza oceanu z tytułu swego „stanowiska" wdowy po ex-marszałku ex-sanacyjnego rządu.

Już same listy, już zeznania gospodyni willi, w której mieszkała „wysoko urodzona" ofiara, wskazują wyraźnie, kto i w jakim celu ów mord popełnił. Zeznania świadków naprowadziłyby na trop najbardziej nawet tępego agenta. Ale... zdaniem policji francuskiej morderców chroni „potężna organizacja międzynarodowa", wobec której i... Temida jest bezsilna.

Tajemnica morderstwa na Lazurowym Wybrzeżu nie przestaje być tajemnicą, oczywiście dla tych, którzy nie chcą, aby spadła zakrywająca ją zasłona. Ale przeciętny obserwator zdaje sobie dobrze sprawę, że za tym całym „gorączkowym"



Na grę w ruletkę płynęły pieniądze z afer, przemytu i szpiegostwa.

poszukiwaniem sprawców kryje się umyślne zacieranie śladów bandyckiej szajki emigracyjnej — ludzi bez ojczyzny, międzynarodowych szpiegów, szulerów i łajdaków.

JEŻ

DZIEŃ ŁODZI

POWRÓT DZIECI Z KOLONII LETNICH

Dziś o godz. 10.45 na stację Łódź-Chojny przyjadą dzieci z kolonii letnich TPD w Gąskach.

* * *

Dziś między godz. 15 a 17 wracają dzieci z kolonii Dąbrówka-Las, na miejsca, z których wyjechały: 1) Julianów-Kościółek, 2) róg Gdańskiej i 22 Lipca, 3) Rudzka 56.

WYCIECZKA STUDENTÓW DO KRUSZWICY

ZSP w Łodzi organizuje w ramach wczasów niedzielnych wycieczkę jednodniową do Kruszwicy dla praktykantów, członków Brygady Budowy DA oraz studentów, przebywających na terenie Łodzi. Wycieczka odbędzie się w dniu 26 sierpnia br. Koszt wycieczki wynosi 25 zł., zapisy przyjmuje KO ZSP ul. Piotrkowska 46, do dnia 23 bm. w godz. od 10 do 16. i w dniu 23 bm. od 10 do 12.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Napiórkowskiego 41, Kościuszki 48

Numery telefonów Pogotowia Ratunkowego: 104-44, 135-15, 117-11.

Co usłyszymy przez radio?

PROGRAM NA ŚRODĘ 22 SIERPNIA 1951 r.

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 Proza. 14.50 Koncert Małej Orkiestry P.R. 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Wiązanka melodii operetkowych. 16.20 „Czy wiecie...?". 16.25 Muzyka lekka. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiad. popołudn. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Skrzynka ogólna. 17.30 Koncert rozrywkowy dla wczasowiczów. 18.00 Felieton. 18.15 „Tajemnica zielonej limuzyny". 18.30 Koncert rozrywkowy. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert orkiestry Ł.R.P.R. 20.00 Dziennik. 20.30 Audycja o książce M. Majerowej pt. „Syrena". 21.15 Muzyka ludowa. 21.45 „Wspomnienia robotnicze". 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka kameralna. 23.00 Ostatnie wiadomości

TEATRY i KINA

Im. JARACZA — godz. 19. — „Granica".
POWSZECHNY — godz. 19. — „Jacht Paradise".
MUZYCZNY — godz. 19.15. — „Czardaszka".
LETNI — godz. 20. — „Mąż i żona".

ADRIA — Nieczynne.
BAJKA — „Tragiczny pościg", godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Dziewczyna u źródła", dod. „Przegląd sportowy" Nr 4-51, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — „Program Rozmaitości" Nr 27-51, P.K.F. Nr 34-51, „Plovdiv", „Polowanie na delfiny", „Nauka i technika" Nr 17-50, godz. 16, 17, 18, 19, 20.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Zasadzka", godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Zabawna historia", godz. 18, 20.
POLONIA — „Zwariowane łotnisko", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Śpiew jest pięknem życia", godz. 17.30, 20.
REKORD — „Wesołe kumoszki z Windsoru", godz. 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodz.) — „Kopciuszek", dod. „Balebarz", godz. 18, 20.
ROMA — „Miasto nieujarzmione", godz. 18, 20.
SOJUSZ — Nieczynne.
STYLOWY — „Na odsiecz Carycyna", godz. 18, 20.
ŚWIT — „Upadek Berlina" II ser., dod. „Jesień w Gruzji", godz. 18, 20.
TATRY — „Wyspa szczęścia", dod. „Głowacice", godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Krwawa Vendetta", dod. „Nauka i technika" Nr 11-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — „Czerwony rumak", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Ślub z przeszkodami", dod. „17-ty pułk", godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Ostatni wystrzał", godz. 18, 20.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12 Telefony: Redaktor naczelny 216 14, zastępca redaktora nacz. - 218 -23, sekretarz odpowiedzialny 219—05 [illegible] partyjny 216—19, Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219—42, Dział wydań prowincjonalnych — 223—29, Dział miejski i sportowy — 254 21 wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218—11. Dział rolny — 254—21 wewn. 9. Dział kulturalny — 254—21 wewn. 10. Redakcja nocna — 156—81, Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70 tel. 222—22, Administracja — 260—42 Dział ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114 75. Wydawca RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", Łódź ul. Żwirki 17, tel. 206—42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł. 1,80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-2—23293